

URSZULA M. ŻEGLEŃ\*

## O NATURZE, RODZAJACH I SPOSOBIE ISTNIENIA REPREZENTACJI UMYŚLOWYCH

Słowa kluczowe: reprezentacja umysłowa, system reprezentacyjny,  
pojęcie, schematy poznawcze, treść mentalna

Keywords: mental representation, representational system, concept,  
cognitive schemata, mental content

### Wprowadzenie

Zagadnienie reprezentacji umysłowych, mające swoje źródło w epistemologii nowożytnej, należy dziś do podstawowych tematów psychologii poznawczej, w której szuka się odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób w naszych procesach poznawczych odnosimy się do świata, jak budujemy nasz obraz świata, jak tworzymy wiedzę o świecie. Te same pytania zadaje filozof i były to najpierw pytania filozoficzne, stawiane w epistemologii, dziś także w filozofii umysłu, gdzie rozważania na temat reprezentacji prowadzone są zwykle na bazie jakiejś koncepcji umysłu. Dlatego pojęcie

---

\* Urszula Żegleń, profesor filozofii, kierownik Zakładu Teorii Poznania i Metodologii Nauk w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; najważniejsze prace: *Modalność w logice i w filozofii*, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, *Filozofia umysłu*, redakcja książki *Donald Davidson. Truth, Meaning and Knowledge* (Routledge 1999) i in. Zainteresowania badawcze: filozofia umysłu i języka, epistemologia, filozofia analityczna.

reprezentacji nie jest tu jednoznacznie określone, a często budzi wiele kontrowersji. Kontrowersyjne jest bowiem traktowanie umysłu (systemu poznawczego) jako systemu reprezentacyjnego. Współcześnie odrzucany jest tradycyjny pogląd, zgodnie z którym system poznawczy, jakim jest umysł, miałby być odzwierciedleniem świata (rzeczywistości zewnętrznej). Nie można jednak zaprzeczyć, że nasz system poznawczy nie pozostaje w żadnej relacji do świata, bo nie mógłby pełnić swojej funkcji, jaką jest poznanie. Nie do utrzymania więc jest twierdzenie o jego całkowitej izolacji od świata. Z drugiej jednak strony posiada on własną strukturę i własne mechanizmy poznawcze i nie jest obiektem fizycznym, tak jak np. obiektem fizycznym jest komputer, który może mieć oprogramowanie do realizowania, modelowania czy symulowania pewnych funkcji poznawczych, i tak oprogramowany komputer w teorii sztucznej inteligencji jest również traktowany jako system poznawczy<sup>1</sup>. Wówczas jednak w sensie poznawczym jest systemem zamkniętym.

W podejmowanych tu rozważaniach odrzucam tezę o izolacji systemu poznawczego od świata, co nie wyklucza tezy ontologicznej o jego względnej izolacji. W pracy nie będę zajmować się uzasadnieniem ani wyjaśnieniem tej tezy<sup>2</sup>. Jest to problem filozoficzny, rozstrzygany na gruncie ontologii umysłu, dziś jednak w oparciu o wiedzę pochodzącą z nauk kognitywnych, szczególnie nauk o mózgu. Nasz mózg wyewoluował bowiem w takim a nie innym świecie fizycznym i stanowi biologiczne podłoże naszego systemu poznawczego i chociaż posiadamy wspólne mechanizmy poznawcze, to każdy z nas jest niepowtarzalnym indywiduum, mającym własne życie psychiczne, pełne przeżyć, doświadczeń, własnych sądów, ocen i przekonań. Tworzymy je w kontakcie ze światem, który poznajemy, i z innymi, z którymi wchodzimy w rozmaite relacje. Jesteśmy odpowiednio „uposażeni” do poznania i działania w świecie. Kluczowym problemem filozoficznym stawianym w epistemologii, a współcześnie i w filozofii umysłu, jest pytanie,

---

<sup>1</sup> Istnieją różne stanowiska odnośnie sztucznej inteligencji. W silnej wersji sztucznej inteligencji twierdzi się, że komputer nie symuluje, lecz realizuje procesy i funkcje poznawcze i wówczas, tak jak systemowi naturalnemu, przypisuje się mu stany mentalne.

<sup>2</sup> W aspekcie ontologicznym odwołuję się do uzasadnień i wyjaśnień dostarczonych przez R. Ingardena (1981). Podzielał tu pogląd R. Poczobuta (m.in. w zawartym w tym tomie artykule) co do aktualności stanowiska Ingardena i możliwości pogodzenia w pewnym stopniu poglądów Ingardena ze współczesną wiedzą naukową.

czy w tym uposażeniu mamy jakieś reprezentacje umysłowe. A jeśli tak, to jak je rozumieć? Współcześnie pozostaje do zdefiniowania pojęcie reprezentacji odnośnie systemu poznawczego, tak aby obejmowało jego relację do świata, ale nie było jego „lustrzanym” odbiciem. Zostało to zrobione na gruncie różnych współczesnych koncepcji umysłu, a jeśli w wielu z nich odrzuca się twierdzenie o reprezentacyjnym charakterze umysłu, to odrzuca się je w tradycyjnym sensie „odzwierciedlania rzeczywistości”, jak można powiedzieć metaforycznie.

Aktualnie w filozofii umysłu wymienia się m.in. następujące teorie reprezentacji mentalnych: (1) teorię detekcji, w obrębie której wyróżnia się przede wszystkim: (a) przyczynowe teorie współzmienności, wedle których – mówiąc bardzo ogólnie – określonym zmianom zachodzącym w otoczeniu zewnętrznym systemu towarzyszą przyczynowo wywołane przez nie odpowiednie zmiany w systemie – i w tym sensie system ma charakter reprezentacyjny (Dretske 1989; Fodor 1987)<sup>3</sup> oraz (b) teorie teleologiczne, wedle których system (tu organizm) jest biologicznie przystosowany do działania w określonym celu, a wśród jego zadań jest też funkcja reprezentowania, która przysługuje pewnym stanom systemu, np. stanom przekonaniowym (Millikan 1984, 1993; MacDonald, Papineau 2006)<sup>4</sup>; (2) teorie roli funkcjonalnej, które przede wszystkim dotyczą treści reprezentacji mentalnych, a te konstytuowane są ze względu na ich rolę przyczynową, jaką mają w systemie, włączając dane na sensorycznym wejściu i wyjściu systemu (Block 1986, 1987; Miller, Johnson-Laird 1976); (3) teorie reprezentacji jako „przewodnika” (*guidance*) kierującego działaniem systemu i to w taki sposób, że wyznaczają działanie podmiotu w świecie (Anderson, Rosenberg 2004).

Szczególne miejsce w rozważaniach prowadzonych dziś przez analitycznych filozofów umysłu zajmują teorie treści reprezentacji mentalnych. Teorie te wyróżnia się przede wszystkim ze względu na sposób nabywania czy konstytuowania treści przez reprezentacje umysłowe; w aspekcie semantycznym chodzi tu, mówiąc bardzo ogólnie, o przypisywanie znaczenia pojęciom i sądom. W przeciwieństwie do standardowej semantyki warunko-

---

<sup>3</sup> Zarówno dla Fodora, jak i Dretskego współzmiennosc jest argumentem za reprezentacyjnością. W literaturze polskiej za detekcyjnym rozumieniem reprezentacji mentalnych opowiada się B. Świątczak, który zasygnalizował problematykę tego podejścia w: Świątczak (2006).

<sup>4</sup> Teorie teleologiczne czasami interpretuje się jako eliminatywistyczne.

wo-prawdziwościowej buduje się semantyki roli konceptualnej, określane też jako semantyki roli inferencyjnej (jak wymieniona wcześniej teoria Blocka [1987], także m.in. Field [1977], Harman [1987]; Loar [1982]). Tego typu semantyki miałyby być bardziej adekwatne dla języka naturalnego, rozważanego w powiązaniu ze sferą mentalną. Istnieje tu jednak wiele problemów natury lingwistycznej (jak np. problem kompozycyjności) czy psychosemantycznej (jak np. problem implikowanego przez nie holizmu, solipsyzmu, a więc i internalizmu w sprawie treści)<sup>5</sup>. Problemy te znajdują różne rozwiązania, ale też i w konkurencyjnych koncepcjach, takich jak np. w semantykach informacyjnych w sensie Freda Dretskego (1995) czy symboliczno-komputacyjnych w sensie Jerry'ego Fodora (1987, 1990) albo odmiennych w biosemantyce w sensie Ruth Millikan (1984, 1993) czy np. Jose L. Bermúdeza (2003)<sup>6</sup>:

Nie zawsze podaje się wyraźne kryterium pozwalające na logiczne uporządkowanie teorii reprezentacji (wyróżnia się je najczęściej ze względu na funkcje reprezentacji lub sposób uzyskania treści o środowisku zewnętrznym, tak aby spełnione były warunki naturalizacji<sup>7</sup>). Podkreśla się, że mimo szeroko zakrojonych dziś badań na temat reprezentacji mentalnych nie wypracowano jeszcze jednolitego projektu, mimo że dominuje podejście naturalistyczne. Zgodnie z nim reprezentację mentalną próbuje się charakteryzować bez odwoływania się do tradycyjnego epistemologicznego pojęcia intencjonalności oraz bez odwoływania się do pojęć semantycznych, szczególnie do pojęcia referencji oraz prawdy (chyba że jedno i drugie zostanie znaturalizowane, tak jak w koncepcjach kauzalnych w przypadku intencjonalności i referencji). Wśród zwolenników naturalizmu i reprezentacjonizmu istnieje przekonanie, że projekt reprezentacyjnej koncepcji umysłu przyczynia się do opracowania naturalistycznej koncepcji intencjonalności,

---

<sup>5</sup> Zagadnienia internalizmu i eksternalizmu w kwestii treści są dziś szeroko dyskutowane w filozofii analitycznej, w literaturze polskiej znane m.in. z dyskusji prowadzonych przez M. Gokielego (2003), Poczobuta (2007), Świątczaka (2007, 2008).

<sup>6</sup> Przedstawienie wybranych teorii semantycznych znaleźć można m.in. w: Stich, Warfield (1994).

<sup>7</sup> Zagadnienie naturalizacji treści w literaturze polskiej opracowane zostało przez Świątczaka (2008).

co w praktyce oznacza wyeliminowanie (lub zredukowanie intencjonalności), przynajmniej w sensie nadanym jej w tradycji brentanowskiej<sup>8</sup>.

W prowadzonych tu rozważaniach będę uwzględniać kontekst naturalistyczny, ale daleka będę od pozycji eliminatywistycznych. W kwestii reprezentacji zajmę stanowisko realizmu, tzn. będę bronić tezy o reprezentacyjnym charakterze umysłu, podając rozumienie tej tezy (odmienne od tradycyjnego). Zajmowany przeze mnie realizm przejawia się w tym, że pojęcia reprezentacji nie traktuję tylko jako użytecznego metodologicznie dla wyjaśnienia funkcji poznawczych systemu, choć tę rolę metodologiczną, jako najbardziej dziś podkreślaną, uważam również za szczególnie ważną. Zamiast posługiwać się pojęciem umysłu, wolę używać terminu „system poznawczy”, gdyż nie jest on obarczony wieloznacznymi konotacjami filozoficznymi i bardziej pasuje do kontekstu kognitywistycznego rozważań. Prowadzonym tu rozważaniom dość bliskie jest podejście Dretskego do systemu poznawczego. Zgodnie z tym podejściem system poznawczy jest to „układ, który nie tylko pełni funkcje przekazywania i przetwarzania informacji, ale i tworzenia przekonań, w tym przekonań fałszywych” (Dretske 2004, s. 42 n.)<sup>9</sup>. Przyjmuję tu, że dla systemu poznawczego istotna jest zdolność tworzenia przekonań – i aby podkreślić charakter reprezentacyjny systemu dodam, że chodzi o przekonania o świecie. Z nich bowiem budujemy naszą wiedzę o świecie. Tworzone w systemie poznawczym przekonania, będące czyimiś przekonaniem (mówiąc tradycyjnie – znajdujące się w czyimś umyśle) można potraktować tu wyjściowo jako reprezentacje umysłowe. Dalej w pracy uwzględnię inne rodzaje reprezentacji umysłowych. Zajmę się omówieniem ich natury i sposobów istnienia. Podam najpierw określenia występujące w literaturze, po czym spróbuję przedstawić własne stanowisko

---

<sup>8</sup> Choć, jak wiadomo, u samego F. Brentana nie było to pojęcie całkiem jasne. Z klasycznej definicji podanej przez Brentanę nie jest wcale jasne, czy odnosi się do będącego w świadomości (*In Existentz*) przedmiotu aktu czy do jego treści (Brentano 1999, s. 126). Ale to źródłowe określenie (pochodzące ze średniowiecznej nauki o intencjach) dało początek poważnie prowadzonym w filozofii badaniom, szczególnie rozbudowanym w fenomenologii E. Husserla i jego uczniów.

<sup>9</sup> Za pomocą pojęcia reprezentacji mentalnych wyjaśnia się zachodzenie przekonań fałszywych i dla wielu filozofów stanowi to argument za przyjęciem ich istnienia w systemie. Na temat argumentów za istnieniem reprezentacji mentalnych zob. Świątczak (2008).

odnośnie reprezentacji umysłowych, ale przede wszystkim włączyć się do dyskusji na interesujące mnie jako filozofa problemy.

## Wyjściowe określenia i rodzaje reprezentacji umysłowych

W filozofii umysłu pojęcie reprezentacji określane jest przede wszystkim w odniesieniu do: (1) systemu poznawczego (umysłu); (2) jego zawartości, głównie w postaci pojęć i przekonań; (3) treści (mówiąc o treści mentalnej, czy na pewnym poziomie analiz wyróżniając treść reprezentacyjną)<sup>10</sup>. Każda z wymienionych tu kategorii wymaga osobnego omówienia i jest rozmaicie charakteryzowana w dzisiejszych koncepcjach umysłu. W nawiązaniu do tradycji filozoficznej zagadnienie reprezentacji umysłowych rozważa się w odniesieniu do pojęć i przekonań. Jest jednak sprawą dyskusyjną, czy pojęcia traktować jako reprezentacje umysłowe (czy raczej konstytuujące je składniki)<sup>11</sup>. Tu również nie przesądzam z góry, czy pojęcie jest reprezentacją umysłową. O pojęciu jako reprezentacji umysłowej mowa tu wówczas, gdy jest posiadane przez kogoś jako składnik czyjegoś przekonania (o formie propozycjonalnej). Twierdząc zaś, że reprezentacja umysłowa ma charakter pojęciowy, nie przesądza się jeszcze statusu pojęć (bo nie muszą być traktowane subiektywnie jako byty mentalne, lecz obiektywnie, np. jako abstrakty czy jako składniki wiedzy rozumianej także obiektywnie). Sama traktując pojęcia obiektywnie, dostrzegając jednak także ich pewien aspekt subiektywny. Jakkolwiek prowadzone tu rozważania umieszczam w aktualnym kontekście kognitywistycznym, to przywołam tradycyjne podejście, uwzględniające obydwie aspekty w rozróżnieniu między *conceptus subiectivus* (tj. zachodzącym w czasie aktem) a *conceptus formalis* (rozpatrywanym jako beczasowa zawartość, czyli treść aktu). W kognitywistyce nie

---

<sup>10</sup> Odróżniłam tu punkt (2) i (3), aby w dalszych rozważaniach rozwinąć te zagadnienie w dwu kierunkach: w jednym związanym bardziej z reprezentacjami konceptualnymi, w drugim – z charakterystyką treści mentalnej, która nie musi być reprezentowana konceptualnie.

<sup>11</sup> Nie wszyscy utożsamiają pojęcia z reprezentacjami umysłowymi, np. R. Piłat podaje różnice między pojęciami a reprezentacjami umysłowymi (tu pojęciowymi), traktując te ostatnie jako reprezentacje drugiego rzędu przedmiotów, które należą do zakresu pojęcia. Zakresem pojęć są zaś zbiory możliwych przedmiotów i stanów rzeczy. Zob. Piłat (2007, s. 51 i 135).

używa się tej tradycyjnej terminologii, lecz aspekt subiektywny będą brać pod uwagę w bardzo słabym sensie *posiadania* pojęcia przez jakiś podmiot poznający. Zamiast zaś o akcie będą mówić o aktywowanych w czyimś systemie poznawczym strukturach pojęciowych (a te nie są ani mentalne, ani subiektywne w tradycyjnym sensie). W aspekcie semantycznym mogą one reprezentować niezmiennie treści (mówiąc tradycyjnie – pojęcia w sensie obiektywnym), ale ze względu na dynamikę systemu dla tych samych pojęć aktywowane mogą być różne konfiguracje neuronalne. A zatem problemem jest, czy już na tym poziomie rozważać reprezentacje, co będzie jeszcze diskutowane.

W badaniach procesów poznawczych w psychologii pokazuje się, że reprezentacje umysłowe tworzone są w bardziej złożonych strukturach, m.in. w takich, jak: schematy pojęciowe, ramy i skrypty poznawcze. Wszystkie one służą do reprezentowania wiedzy podmiotu. Wedle charakteru reprezentacje umysłowe dzieli się na konceptualne (traktowane jako symboliczne, związane najczęściej z możliwością posiadania języka przez system) i obrazowe (takie jak np. wyobrażenia)<sup>12</sup>. W takim dualnym podziale reprezentacji jako kryterium przyjmuje się przede wszystkim sposób kodowania (lub przedstawiania) informacji (a szerzej treści)<sup>13</sup>. Dość często spotykany jest też podział na reprezentacje propozycjonalne i wyobrazeniowe (Paivio 1986). Odwołując się też do sztucznej inteligencji, twierdzi się, że w reprezentacjach propozycjonalnych informacja jest kodowana cyfrowo, w wyobrazeniowych – analogowo.

---

<sup>12</sup> W sensie neurobiologii pojęcie obrazu stosuje się znacznie szerzej i nie w sensie dosłownym („obraz” nie kryje tu podobieństwa). Obrazy mentalne, mówiąc najogólniej, są wynikiem pewnych złożonych procesów i są konstituowane w tworzonych w mózgu wzorcach neuronów (skonfigurowanych sieciach). O obrazach mentalnych mówi się tu zarówno w odniesieniu do spostrzeganych przedmiotów zewnętrznych, jak i jedynie ich wyobrażeń, ale także we wszelkiego rodzaju doznaniach wewnętrznych, np. bólu czy szerzej – uczuć. W analizach filozoficznych czy psychologicznych pojęcie obrazu często jest zawężane do doświadczenia fenomenalnego.

<sup>13</sup> Nie chodzi tu o informacje w sensie teorii informacji, lecz przede wszystkim o informację, która w jakimś sensie dotyczy (czy pozostaje w jakichś relacjach do) zewnętrznych własności fizycznych, choć w systemie (a tu raczej w organizmie) zakodowana może być biologicznie (np. biochemicznie czy biofizycznie). Pomija się tu informacje biologiczne, które rozpatrywane na różnych poziomach systemu (czy bardziej organizmu) mają znaczenie dla funkcjonowania systemu jako całości bądź dla funkcjonowania jego elementów.

Zacznijmy od prostych definicji wcześniej wyróżnionych rodzajów reprezentacji umysłowych.

Za Zdzisławem Chlewińskim przytoczę tu określenie pojęcia jako podstawowej struktury poznawczej reprezentującej uogólnioną klasę obiektów (przedmiotów, zdarzeń, czynności, relacji) (Chlewiński 2000, s. 38). Jest to bardzo ogólne określenie, dalekie od dokładnej charakterystyki pojęć, które – jak wiadomo – badane są przez filozofów, psychologów i językoznawców na gruncie rozmaitych koncepcji, m.in. klasycznej – definicyjnej (zapoczątkowanej przez Arystotelesa), prototypowej (opracowanej m.in. przez Eleonorę Rosch 1975a; Rosch, Mervis 1975), egzemplarycznej (m.in. Murphy, Medin 1985; Nosofsky 1988), esencjalistycznej w sensie psychologicznym (Medin, Ortony 1989)<sup>14</sup>. Tej ostatniej w filozofii odpowiada koncepcja podana przez Hilary'ego Putnama (1975/1998).

Za bardziej złożone struktury poznawcze uważa się schematy, ramy czy skrypty. Za Davidem E. Rumelhartem schemat określany jest jako struktura informacyjna wykorzystana do reprezentacji pojęć ogólnych (zakodowanych w pamięci), które odnoszą się do przedmiotów, sytuacji, zdarzeń i ich sekwencji (Chlewiński 2000, s. 201). Nie zawsze z góry rozstrzyga się, czy schemat ma charakter pojęciowy – wówczas pojęcie schematu stosuje się w znaczeniu szerszym, mówiąc po prostu o schematach poznawczych, wśród których wyróżnia się schematy pojęciowe bądź percepcyjne (niepojęciowe)<sup>15</sup> albo pojęciowe i wyobrazeniowe (inaczej obrazowe). To odróżnienie ma też na celu podkreślenie, w jaki sposób aktywowane są schematy, tzn. czy aktywowane są „odgórnie” (*bottom up*), czy „oddolnie” (*bottom down*), tj. przez dane sensoryczne (Bobrow, Norman 1975; Rummerhart 1980/2007). W podejściu modularnym schemat poznawczy traktuje się jako moduł systemu służący do tworzenia reprezentacji percepcyjnych (a więc aktualnych) i pamięciowych (czyli zachowanych do wykorzystania przez przyszłe procesy poznawcze) jakiejś klasy obiektów czy zdarzeń (Najder 1992). W zależności od tego, co reprezentowane jest w schemacie, dzieli się je na schematy: (1) przedmiotów, (2) relacji przestrzennych, (3) czyn-

---

<sup>14</sup> Na temat koncepcji pojęć, oprócz cytowanej książki Chlewińskiego, zob. m.in.: Fodor (1998); Hampton (1999); Laurence, Margolis (1999); Murphy (2002); Piłat (2007).

<sup>15</sup> Jest jednak sprawą dyskusyjną, czy informacjom uzyskanym w percepcji nadaje się charakter pojęciowy (jak chcą konceptualiści), czy niepojęciowy. Zagadnienia te dyskutuję w: Żegleń (2006). Wróć do tego problemu w dalszej części pracy.



ności (nazywane też skryptami) oraz (4) schematy będące modelami scen i relacji dynamicznych między przedmiotami, tak jak w koncepcji modeli mentalnych Philipa N. Johnsona-Lairda (1983). Marvin Minsky (1975, 1977) potraktował schematy jako pewne ramy poznawcze, w których organizowana jest przede wszystkim skonceptualizowana wiedza percepcyjna. Wiedza percepcyjna często dotyczy również naszych codziennych czynności. System poznawczy działa wówczas tak, jak gdyby dysponował gotowymi już scenariuszami, i to pojęcie scenariusza czy skryptu poznawczego jest też często wykorzystywane przez psychologów (Rumelhart 2007, s. 433). Mówiąc najogólniej, skrypt poznawczy jest zakodowaną w pamięci strukturą poznawczą reprezentującą ciąg typowych czynności, np. grę w piłkę nożną, jedzenie w restauracji, spacer po lesie.

W powyższych wyjściowych określeniach warto zwrócić uwagę na dwie sprawy: wykorzystanie pojęcia schematu oraz struktury. Kognytywiści (psychologowie i językoznawcy poznawczy) posługują się pojęciem schematu i struktury często dlatego, aby pojęcie reprezentacji (tak jak pojęcie umysłu zastąpione systemem poznawczym) uczynić bardziej neutralnym filozoficznie. Do natury schematu należy to, że ma on zawsze jakieś miejsca niedookreślone, pozostawione do wypełnienia treścią, tu przede wszystkim treścią empiryczną. A zatem schematy organizowałyby tu w pewien sposób uzyskane w doświadczeniu percepcyjnym treści. Źródła tego poglądu tkwią w epistemologii Immanuela Kanta (Rumelhart 2007, s. 431 n). Współcześnie w filozofii pogląd taki spotkał się z ostrą krytyką Donalda Davidsona (1974/1991), zwolennika eksternalizmu w sprawie treści, wypowiadającego się krytycznie o dualizmie „schematu pojęciowego i treści” jako trzecim dogmacie empiryzmu, a wiadomo, że to ujęcie ma też źródła w filozoficznej tradycji empiryzmu, natomiast współcześnie szczególnie w realizmie wewnętrznym Willarda V.O. Quine’a czy Putnama. W konsekwencji odrzucenia tego dualizmu Davidson zajął stanowisko antyreprezentacjonistyczne. Trudno tu jednak odwoływać się do koncepcji Davidsona, umieszczonej poza kontekstem kognitywistycznym, w którym próbuje się odpowiedzieć na pytanie, jak faktycznie działa nasz system poznawczy, w jaki sposób konstruowany jest w nim obraz świata. Sądzę, że filozoficznie bliższe byłyby tu nawet intuicje wzięte z epistemologii fenomenologów Edmunda Husserla i Romana Ingardena niż z (w pewnym sensie naturalistycznej) epistemologii Davidsona. Można by tu bowiem odnieść się do charakteryzowanych przez Husserla i Ingardena wyglądów, które pojawiają się w strumieniu

świadomości percypującego podmiotu. Mamy tu do czynienia z tworzonym w aktach świadomości (lecz nieuświadomionych przez podmiot) ciągiem wyglądków spostrzeganego przedmiotu. W wyglądkach treść dana jest naocznie i efektywnie (tj. wyraźnie), ale w pojedynczym wyglądku nigdy nie jest dana kompletnie (formowana jest w wyglądku z dat wrażeniowych dzięki intencjom aktu), natomiast w wyobrażeniach, choć dana jest też naocznie, to schematycznie. Wprawdzie ani Husserl, ani Ingarden nie nadają wyglądom ani wyobrażeniom charakteru reprezentacyjnego, ani nie mówią tu o schematach pojęciowych, jednak zarówno w analizach epistemologicznych (u Ingardena w percepcji dzieł sztuki), jak i u Ingardena w ontologicznych (w charakterystyce przedmiotów intencjonalnych) schematyczność została dokładnie scharakteryzowana. Dlatego sądzę, że ta konceptualna analiza może być i dziś wykorzystana w filozofii umysłu (nawet bardziej niż znacznie mniej „subtelne” ze względu na brak podbudowy ontologicznej analizy filozofów analitycznych). Natomiast dokładne omówienie teorii schematów jako teorii wiedzy zawierają prace psychologów poznawczych (Minsky 1977/2007; Rumelhart, Ortony 1977; Rumelhart 1980/2007).

Współcześnie w kognitywistyce (przede wszystkim w językoznawstwie kognitywnym) istnieje wiele konkurencyjnych teorii, które pokazują rolę schematów poznawczych w tworzonym obrazie świata, a także ich powstanie i miejsce w systemie (w architekturze umysłu) oraz ich naturę, rozumianą statycznie w oparciu o komputacyjną i modularną koncepcję umysłu, jak np. u Raya Jackendoffa (1990, 1997), bądź dynamicznie – rozwijaną w ramach modeli koneksjonistycznych i enaktywnych umysłu, jak np. w odmiennych wersjach u George’a Lakoffa i Marka Johnsona (1999) czy Gillesa Fauconniera (1997) i Marka Turnera (Fauconnier, Turner 2002)<sup>16</sup>.

Dla filozofa do rozstrzygnięcia pozostaje wciąż fundamentalny problem epistemologiczny organizowania treści doświadczenia. Czy mamy pierwotnie daną treść doświadczenia (jedynie doznaniową, czyli niekonceptualną), która stanowi dopiero „materiał” do tworzenia pojęć? Ale jak z tego „materiału” tworzyć pojęcia? Na czym polega proces konceptualizacji? Jakich wymaga operacji i mechanizmów w systemie poznawczym? Czy pojęcia związane są z językiem, czy też nie? Czy patrząc odmiennie od empirystów należy przyjąć, że w ludzkim systemie poznawczym wszelka treść doświad-

---

<sup>16</sup> O pojęciu reprezentacji w językoznawstwie kognitywnym zob. m.in. Kardela (2006).

czenia ujmowana jest od razu pojęciowo? Ale w jaki sposób? Czy istnieją już pewne struktury pojęciowe, czy jakieś pojęcia pierwotne?

Przywoływane pojęcie „struktury” można zaliczyć bardziej do słownika matematyki niż nauk empirycznych (przyrodniczych), do jakich należy słownik projektów naturalistycznych. Ale wiadomo, że pojęcie „struktury” odgrywa ważną rolę w charakterystyce różnego rodzaju obiektów złożonych, badanych w naukach przyrodniczych, w tym także biologicznych. Pojęcie to ma zastosowanie na wszystkich poziomach organizmów biologicznych: od mikropoziomu (molekularnego) do makropoziomu (ekosystemów). Toteż, gdy chce się uzyskać pełny projekt badawczy, należy wziąć to pod uwagę w rozważaniach na temat reprezentacji umysłowych wyróżnionych w ludzkim systemie poznawczym, którego podłożem jest mózg.

### System poznawczy jako system reprezentacyjny i jego zobowiązania epistemologiczne związane z naturą i sposobem istnienia reprezentacji umysłowych

System poznawczy jako system naturalny jest również w jakimś sensie systemem biologicznym, zdolnym do pełnienia funkcji poznawczych. Nie twierdzę tu, że zdolności poznawcze są uwarunkowane jedynie biologicznie, wręcz przeciwnie, uwarunkowania biologiczne uważam za niewystarczające. Ale ponieważ to w strukturach mózgu realizowane są funkcje poznawcze (myślenie, wnioskowanie, ale też i „niższe” funkcje poznawcze nie mogłyby zachodzić bez sprawnego działania odpowiednich struktur mózgowych), dlatego w pewnym węższym sensie mózg jest systemem poznawczym. Nie jest to jednak całkiem ściśle. Mózg w naukach biologicznych jest badany jako organ biologiczny i chociaż wiedza na temat mózgu jako organu biologicznego jest obecnie niezwykle cenna w badaniach nad poznaniem, to mózgu jako organu biologicznego nie traktuję jeszcze jako systemu poznawczego. Systemem poznawczym staje się dopiero wtedy, gdy jest odpowiednio ustrukturalizowany, a jako taki jest ciągle dynamiczny i podlega samodeterminacji. Wówczas odnoszę się nie tyle do konkretnego organu biologicznego, ile do pewnego systemu abstrakcyjnego, który ma swoje podłoże biologiczne, w najbardziej złożonym organie biologicznym, jakim jest żywy i sprawny ludzki mózg, działający w ludzkim organizmie.

W wąskim sensie system poznawczy charakteryzuję tu jako: (a) dynamiczny i funkcjonalnie plastyczny (poznawczo adaptacyjny); (b) zdolny do samodeterminacji (samoorganizacji). W szerszym zaś sensie dodają ponadto takie atrybuty, jak: (c) poznawczą otwartość, a jednocześnie (w sensie ontologicznym) względną izolację od środowiska; (d) charakter reprezentacyjny; (e) strukturalną złożoność i wielowymiarowość<sup>17</sup>.

Zarówno otwartość poznawcza we względnej izolacji ontologicznej, jak i strukturalna złożoność i wielowymiarowość mają powiązanie z charakterystyką reprezentacyjności. Gdyby system był zamknięty, nie mógłby być reprezentacyjny, nie mógłby w ogóle pełnić funkcji poznawczych, a co najwyżej je symulować, gdyby zaś nie był względnie izolowany, lecz całkowicie otwarty, to wszystko byłoby w nim procesem i sam również byłby procesem. Tutaj przez otwartość systemu w aspekcie ontologicznym przyjmuję za Ingardenem możliwość przejścia procesów przyczynowych poza granice systemu (Ingarden 1981, s. 112). Ponieważ przyjęłam wielowymiarowość systemu poznawczego, zatem do rozstrzygnięcia pozostaje pytanie, na jakim poziomie systemu mamy do czynienia z rozważanymi strukturami poznawczymi (traktowanymi reprezentacyjnie). Jakie są elementy (czy składniki konstytutywne) badanych struktur? Czy na przykład, mówiąc o pojęciach, rozumianych jako symbole tworzące złożone struktury propozycjonalne, nie powiemy, że mamy do czynienia ze strukturą symboliczną z konstytuującymi ją relacjami logicznymi (czy logiczno-gramatycznymi), które wewnątrz systemu mają jakiś charakter komputacyjny (obliczalny)? Czy na niższym poziomie systemu tym strukturom nie odpowiadałyby jakieś struktury neuronalne? Czy traktować je jako subsymboliczne, czy już przyjmując, że są tak ustrukturalizowane, że mają zakodowaną pewną zawartość, która na wyższym poziomie daje się opisać w postaci jednostek zdaniowych o złożonej strukturze gramatycznej czy logicznej (wchodząc w związku wynikania).

A zatem już na poziomie neuronalnym byłyby skonfigurowane reprezentacje mentalne i już na tym poziomie wkodowane byłyby jakieś struktury języka, tyle że wewnętrzne, do którego i sam system nie ma jeszcze świadomego dostępu. Jest to jedno z proponowanych dziś rozwiązań w ramach podejścia naturalistycznego, rozwijanego w reprezentacjonistycznej koncepcji umysłu Fodora, z założoną w niej hipotezą języka wewnątrz-

---

<sup>17</sup> Wszystkie te atrybuty opisuję w: Żegleń (2005).

nego, który w ludzkim systemie poznawczym jest językiem neuronalnym. Przyjęcie tej kontrowersyjnej dla wielu filozofów natywistycznej hipotezy języka wewnętrznego jest warunkiem koniecznym dla przyjęcia hipotezy o istnieniu reprezentacji<sup>18</sup>. W rozumieniu Fodora (1975) nie ma wewnętrznych reprezentacji bez wewnętrznego języka. W koncepcji Fodora reprezentacje mentalne są członami w komputacyjnej relacji, w jakiej znajduje się organizm (czy tu lepiej powiedzieć – system poznawczy), kiedy jest w jakimś stanie mentalnym (przekonaniowym, pragnieniowym, decyzyjnym itp.). Ten stan nazywa Fodor (posługując się językiem Bertranda Russella) „postawą sądową” (*propositional attitude*).

Zgodnie ze stosowaną przez Fodora symboliką mamy  $RM(p)$ : „reprezentacja mentalna  $RM$  oznacza, że  $p$ ”, gdzie symbol  $p$  kryje jakieś treści (np. dzisiaj jest pochmurno). Konkretny zaś organizm w konkretnej sytuacji może zajmować postawę przekonaniową w stosunku do  $p$ , co można zapisać formalnie  $Bx(p)$ , tj.  $x$  jest przekonany (wierzy), że  $p$ . Tu jednak odczytanie tego zapisu na podstawie ustaleń Fodora jest rażąco paradoksalne, bo to przecież nie organizm (np. jakiegoś Jana) jest przekonany, że dzisiaj jest pochmurno, lecz to Jan jest o tym przekonany. Fodor bowiem wielokrotnie powtarza twierdzenie (które wymagałoby uwzględnienia respektowanej w jego metodologii taksonomii opisów):

Dla organizmu  $O$  i dla jakiegoś sądu logicznego (*proposition*)  $p$  istnieje komputacyjno-funkcjonalna relacja  $R$  i reprezentacja mentalna  $RM$  taka, że  $RM$  oznacza (wyraża sąd, że)  $p$  i  $O$  wierzy, że  $p$  wtedy i tylko wtedy, gdy  $O$  pozostaje w relacji  $R$  do reprezentacji mentalnej  $RM$ . (por. Fodor 1990, s. 17)

Pod symbolem  $p$  mogą kryć się rozmaite treści, które myślimy. W języku wewnętrznym realizowane są bowiem nasze myśli, stąd też jakkolwiek ma on charakter neuronalny, to jest językiem myśli. Ponieważ jednak termin „język myśli” zbyt mocno sugeruje znane z rozważań filozoficznych pojęcie

---

<sup>18</sup> Współcześnie w kognitywistyce (w językoznawstwie kognitywnym) istnieją też odmienne od Fodorowskiej koncepcje języka wewnętrznego z odmiennie rozumianym pojęciem reprezentacji umysłowych. W kognitywistyce zapoczątkowane one zostały przez koncepcję gramatyki generatywnej N. Chomsky’ego. Na uwagę zasługuje tu m.in. koncepcja R. Jackendoffa (1990, 1997, 2002), wg której struktury konceptualne, będące reprezentacjami umysłowymi, są powiązane nie tylko ze strukturami składniowymi, ale i z systemem wzrokowym oraz sensomotorycznym.

języka prywatnego, dlatego w późniejszych swoich pracach Fodor zrezygnował z określenia „język myśli” (*Language of thought*, tak jak zatytułował swoją sławną monografię z 1975), a zastąpił go neologizmem „język mentaleski” (*mentalese*). Nie jest to jednak ani język prywatny, ani werbalny, jakim posługujemy się w codziennej komunikacji, czyli nie jest to żaden język etniczny, lecz język wkodowany już ewolucyjnie, wspólny gatunkowi ludzkiemu. Stanowi on podstawę symboliczną, potrzebną do nauczenia się dowolnego języka naturalnego (etnicznego). Ponieważ stoimy tu na gruncie koncepcji komputacyjnej umysłu (stworzonej w uzgodnieniu z pierwszym paradygmatem kognitywistycznym funkcjonalizmu maszynowego), stąd tę hipotezę języka wewnętrznego można rozpatrywać w analogii do hipotezy języka wewnętrznego maszyny (odmiennego np. od języka aktualnie używanego przeze mnie tekstowego programu worda, w którym redaguję ten tekst, lecz mój komputer ma oprogramowanie umożliwiające przekład na język maszynowy, nie tekstowy, lecz binarny).

Reprezentacje mentalne są symbolami w języku myśli (Fodor 1990, s. 16), do ich charakterystyki używamy, jak w logice, zmiennych zdaniowych  $p, q, r, \dots$ . Ale w organizmie te egzemplarze symboli są czysto neuronalne, a więc mają naturę fizyczną (są właśnie owymi strukturami, czy moglibyśmy powiedzieć – jakimiś konfiguracjami neuronalnymi) i właśnie jako fizyczne mają siłę przyczynową. Jak zostało powiedziane, w systemie są one zawsze związane z jakąś postawą systemu, kiedy organizm (jak mówi Fodor) jest w pewnym stanie (przekonaniowym czy innym), i mówiąc dokładniej, rola kauzalna przysługuje właśnie tym stanom. Wchodzą one w sieć związków przyczynowych, które są izomorficzne z relacjami inferencyjnymi, jakie można opisać na poziomie semantycznym. Mówimy tu o poziomie semantycznym ze względu na to, że analizowane stany (i symbole) zachowują swoją treść, chociaż formalnie poziom semantyczny uwarunkowany jest tu syntaktycznie, tj. relacjami między symbolami, a faktycznie (realnie) związkami kauzalno-komputacyjnymi. Wiadomo, że tę zależność Fodor opisuje krótko jako relację superwencji semantyki nad syntaktyką<sup>19</sup>. W analizie konceptualnej w opisie formalno-logicznym jest to zrozumiałe (choć oczy-

---

<sup>19</sup> Nie ma tu zaś żadnego mechanizmu intencjonalnego, który miałby determinować rolę przyczynową stanów mentalnych. Fodor jest tu naturalistą i fizykalistą i podaje argumenty przeciwko zdeterminowaniu intencjonalnemu przyczynowości mentalnej (Fodor 1987, s. 139 n.).

wiecie może budzić kontrowersje). Ale musimy pamiętać, że ma to być adekwatny opis realnie funkcjonującego ludzkiego systemu poznawczego. Dlatego mowa tu o relacjach kauzalnych. Widać, że Fodor próbuje łączyć różne poziomy opisu, pokazując zachodzącą między nimi odpowiedniość i stąd ten projekt mimo kontrowersji wydaje się wciąż interesujący.

Problem tkwi m.in. w tym, że podane przez Fodora definicje czy tezy niewiele wyjaśniają, a zdają się tę relację bardziej postulować, niż pokazywać, jak dochodzi do połączenia tych poziomów. W projektach badawczych wciąż istotny do wyjaśnienia jest problem, jak dochodzi do uzyskania treści reprezentacyjnej o charakterze pojęciowym (czy jeśli powiemy propozycjonalnym, to złożonym z pojęć). Czy jest ona już na poziomie struktur neuronalnych? A jeśli tak, jak chce dziś wielu naturalistów, to jak wyjaśnić to połączenie poziomu neuronalnego (czy mówiąc nawet szerzej – biologicznego) z semantycznym czy psychosemantycznym?<sup>20</sup> Projekt eliminacyjny nie jest zadowalający, bo nie rozwiązuje tego problemu. A jeśli ciągle problem jest nierozwiązany, to jak badać reprezentacje mentalne? Na jakim poziomie? Czy możemy się dowiedzieć na ich temat czegoś istotnego, schodząc (dokonując redukcji) do poziomu neuronalnego? Poza tym, jeśli patrzymy na niezwykle złożone procesy poznawcze, na leżące u ich podłoża mechanizmy (choćby w zwykłej percepcji wizualnej), to przyjęcie uwarunkowań przyczynowych (i to na poziomie też wewnętrznym) wydaje się tu stanowczo niewystarczające. Przyjmując takie uwarunkowania, mamy tu do czynienia z modelem redukcjonistycznym.

Filozof może być tu sceptyczny, także dlatego, że zainteresowany jest przede wszystkim konceptualizacją wiedzy o świecie. Kognitywista jednak będzie szukał także odpowiednich systemów neuronalnych, mających znaczenie dla dokonywania takiej konceptualizacji, koncentrując szczególną uwagę na badaniach nad naszymi zdolnościami językowymi. W kognitywistyce wyodrębniona została nawet specjalna dyscyplina, zwana „kognitywną neuronauką języka” (*cognitive neuroscience of language*) czy „neurolingwistyką”, w której silna jest hipoteza o neuronalnej organizacji języka, bazującej na mechanizmie obliczeniowym. Być może jednak, że ten mechanizm działa na różnych mikropoziomach, jak sugeruje Steven Pinker (1995): komórkowym, subkomórkowym i synaptycznym i jest nierozpozna-

---

<sup>20</sup> Ten problem jako istotny stawia R. Piłat w swojej monografii na temat pojęć. Zob. Piłat (2007).

walny w badaniach eksperymentalnych (nawet w uszkodzeniach struktur mózgowych, wbrew temu, co sądzono we wcześniejszych badaniach, które doprowadziły do tradycyjnego modelu Broca i Wernickego). Niewątpliwie mamy tu do czynienia z niezwykle fascynującą dyscypliną badań, która w nowym świetle ukazuje badania nad językiem, szczególnie prowadzone w ramach językoznawstwa kognitywnego. Wielu językoznawców tej nowej generacji uważa, że odkrycia neuronaukowców wpłynęły także istotnie na filozofię, która już nigdy nie będzie taka sama (Lakoff, Johnson 1999, s. 3)<sup>21</sup>. Pogląd ten podzielają też pracujący z neuronaukowcami Patricia i Paul Churchlandowie. Znaczenie tych badań doceniam jednak najbardziej w odkrywaniu mechanizmów tkwiących u podstaw naszych zdolności językowych. Ale dla filozofa nie widzę tu jeszcze wystarczających racji do przyjęcia „rewolucyjnej” zmiany, choćby w kwestii reprezentacji umysłowych, by nadawać im status ontologiczny już na poziomie neuronalnym. Jeśli nawet na tym poziomie chcemy doszukać się jakiejś reprezentacji, to nie ma tu ona jeszcze charakteru mentalnego. Jeśli jednak przyjmie się, że już na tym poziomie działają pewne mechanizmy umożliwiające tworzenie (na wyższym poziomie) reprezentacji umysłowych, czy nawet przyjmie się, że istnieją tu już pewne struktury o charakterze reprezentacyjnym, to zgadzam się, że bardziej adekwatne jest wówczas podejście dynamiczne niż statyczne, które charakteryzuje standardowy kognitywizm symboliczny (prezentowany przez Fodora czy Zenona Pylyshyna, a w językoznawstwie m.in. przez wspomnianego już Jackendoffa).

Przyjmuję tu również, że reprezentacje umysłowe w systemie poznawczym tworzą dynamicznie kreowany obraz rzeczywistości. Najchętniej widziałabym tę dynamikę na poziomie niższym (począwszy od mikropoziomów, w których działają mechanizmy reprezentacyjne, choć jako filozof nie mam kompetencji do stwierdzenia, na jakim jest to poziomie). Skoro wcześniej reprezentacje zostały określone w odniesieniu do schematów, to można powiedzieć, że także dynamicznie konstruowane są schematy<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> Zagadnienie to jest też szeroko, ale i krytycznie dyskutowane w polskiej literaturze. Zob. m.in. Pawelec (1999, 2005a, 2005), Muszyński (2005).

<sup>22</sup> W kognitywistyce nie jest jednoznacznie określone, na jakim poziomie umieszczać schematy, ale nie jest to jeszcze poziom stanów świadomych. Tu raz jeszcze powolałam się na inspirację fenomenologią, w której wyglądy opisane są także jako dynamiczne, tyle że na innym poziomie, bo jawią się w strumieniu świadomości jako ciągle zmieniające się, ale dla podmiotu pozostają jeszcze nieświadomione.



Rumelhart na przykład podkreśla, że schematy są aktywnymi narzędziami obliczania, zdolnymi dopasować własne zadania do danych (Rumelhart 1980/2007, s. 436). Toteż w ich strukturze umieszcza się zmienne (które mają jednak pewne ograniczenia, choć ze względu na konieczność dopasowywania danych do zmiennych obserwacyjnych nie są one sztywne). Ale też mocno podkreślałabym pewne stałe elementy i determinanty. Bez tych stałych elementów i determinantów niemożliwe byłoby w ogóle tworzenie pojęć ani nasze „bezkolizyjne” – nie tylko w sensie metaforycznym, ale także dosłownym – poruszanie się w świecie. Same nasze umiejętności i sprawności fizyczne nie wystarczyłyby bez sprawnie działającego systemu poznawczego, choć przy pewnych deficytach w jego działaniu (działaniu struktur poznawczych w mózgu) człowiek może jeszcze funkcjonować (choć z różnym stopniem sprawności).

O posiadaniu pewnych stałych elementów i determinantów może świadczyć już badanie percepcji wizualnej. Jeśli w zasięgu naszego pola widzenia jest jakiś przedmiot, to jest on zawsze jakoś ukwalifikowany, ma jakiś kształt, jakieś własności, jest w jakimś otoczeniu i choć możemy nie rozpoznawać wszystkich jego własności albo rozpoznawać je błędnie, tak samo, jak możemy i błędnie identyfikować sam przedmiot, to jest on zawsze *jakimś* przedmiotem. Nasz system poznawczy doskonale radzi sobie ze spostrzeganiem przedmiotów w ruchu, spostrzeganych w zmieniającym się świetle czy różnej odległości (nawet jeśli dochodzi tu do złudzeń i błędnych identyfikacji), to te uwarunkowania zewnętrznie nie zakłócają ciągłości ani integralności percepcji, a dokładniej naszego doświadczenia fenomenalnego, będącego skutkiem działania skomplikowanych mechanizmów percepcyjnych<sup>23</sup>.

W przypadku sprawnie działającego systemu poznawczego nie wystarczy powiedzieć, że to doświadczenie ma charakter czysto doznaniowy, lecz dzięki odpowiedniemu uposażeniu poznawczemu jest ono także poznawczo *znaczące* dla systemu. A to znaczy, że percepcja jest złożonym procesem poznawczym (tyle że interesuje mnie tu tylko ludzki system poznawczy). Z badań percepcji wiadomo, że jest ona niezwykle złożonym procesem zachodzącym na różnych poziomach działania systemu poznawczego, uruchamiającym rozmaite złożone mechanizmy (od istotnego dla percepcji ruchu

---

<sup>23</sup> Mówiąc ogólnie, jest to nie tylko sprawa stałych determinantów, ale przede wszystkim integralności świadomości.

gałek ocznych po aktywację odpowiednich struktur w korze wzrokowej, aż po asocjacyjne rejony kory mózgowej i ważna jest tu zarówno organizacja funkcjonalna, jak i anatomiczna układów percepcyjnych)<sup>24</sup>. Oczywiście, nie bez znaczenia jest tu także usytuowanie percypującego (jako bytu cielesnego znajdującego się w określonych warunkach poznawczych). Gdyby percepcja nie była procesem poznawczym, nie mielibyśmy zdolności indywidualizacji spostrzeganych obiektów (tj. widzenia przedmiotów jako pewnych numerycznie oddzielnych całości, z których każda jest *czymś* i *jakaś*), ani ich identyfikacji (tj. rozpoznania jako przynależnych do określonych kategorii, np. psów, kotów, krzeseł, domów czy zatłoczonych ulic). Ale realista bezpośredni (czyli odrzucający reprezentacje) może twierdzić, że system nie ma potrzeby indywidualuować obiektów, bo spostrzega je tak, *jak one są*, a więc już jako indywidua. Sądzę jednak, że tego typu realizm, jakkolwiek do przyjęcia w epistemologii filozoficznej (która nie uwzględnia złożoności systemu poznawczego i podaje tylko opis na makropoziomie), nie jest do przyjęcia na gruncie kognitywistyki, gdzie mocno ugruntowana jest teza o roli projektującej systemu, a więc i poznanie – i to już na poziomie percepcyjnym – nie jest „kopiowaniem” ani czysto receptywnym przyswajaniem empirycznych treści<sup>25</sup>.

Jak obrazowo pisze (z pozycji neurobiologii) Anna Grabowska (2000, s. 147):

Informacje docierające ze zmysłów stanowią bowiem tylko materiał, z którego mózg „tka” kobierzec naszych wrażeń. Właściwy deseń powstaje dzięki temu, że mózg nieustannie interpretuje docierające do niego informacje w świetle dotychczasowej wiedzy oraz komponuje ze sobą wszystkie te elementy w taki sposób, by układały się w harmonijną całość.

Bardzo mocno akcentowany jest ten aktywny i twórczy charakter percepcji, począwszy już od selekcji i przetwarzania wejściowych informacji, po istotną rolę mechanizmów pamięci, która kryje także pewien element

---

<sup>24</sup> Zob. na ten temat: Grabowska (2000).

<sup>25</sup> Zob. m.in.: Grabowska (2000). Wprawdzie i w realistycznych nurtach epistemologii poznanie nie jest charakteryzowane czysto pasywnie, ale filozof nie opisuje mechanizmów poznania, koncentrując się bardziej na rezultatach niż czynnościach poznawczych.

projektujący<sup>26</sup>. A zatem w doświadczeniu fenomenalnym percypujący ma już „przefiltrowany” i zaprojektowany w swoim mózgu obraz rzeczywistości, a nie świat „rzeczy w samych w sobie” – jak chciałby realista metafizyczny i epistemologiczny. W tym epistemologicznym kontruktywizmie tajemnica tkwi jednak w pewnej „wierności” obrazowanej rzeczywistości. Jest tak dlatego, że system – jako otwarty poznawczo<sup>27</sup> – ma zdolność receptywności pewnych informacji z otoczenia, umożliwiających tworzenie reprezentacji. Ponadto jako dynamiczny ma też zdolności detekcyjne w odniesieniu do dynamiki pewnych cech fizycznych percypowanych obiektów (w określonej skali i zakresie). Przyjmuję jednak, że system poznawczy ze względu na swój charakter reprezentacyjny już w percepcji jest zdolny (w jakimś sensie) zidentyfikować spostrzegany przedmiot.

Odróżniam tu identyfikację percepcyjną od konceptualnej. Ta druga wymaga już wiedzy (propozycjonalnej, obiektywnej) o spostrzeganym obiekcie, podczas gdy pierwsza może być dokonywana np. w systemie poznawczym dziecka, które nie dysponuje jeszcze pojęciami spostrzeganych przedmiotów, ale jest już zdolne je widzieć jako odrębne całości znajdujące się w przestrzeni i niektóre z nich rozpoznać. W ścisłym sensie należałoby tu w pierwszym powyżej określonym przypadku mówić o indywiduacji, która poprzedza identyfikację przedmiotu. Opowiadam się tu za tezą bronią przez Garetha Evansa (1982), iż doświadczenie percepcyjne jakiegoś przedmiotu zewnętrznego jest możliwe bez posiadania pojęcia tego przedmiotu. Jest ona słabsza od tezy broniącej przez Christophera Peacocke’a (1998) czy Jose L. Bermúdeza (2003), iż system może w ogóle nie dysponować pojęciami. Interesuje mnie tu tylko ludzki system poznawczy, natomiast można podawać przykłady systemów zaprojektowanych dla urządzeń (w tym także robotów) służących do identyfikacji przedmiotów. Identyfikacja możliwa jest tu bez pojęć, ale też zachodzi poza percepcją. Urządzenie jednak (nawet jeśli jest nim robot zbudowany w celu symulowania pewnych procesów poznawczych) w przeciwieństwie do ludzkiego systemu poznawczego nie wie, *czym* jest dany obiekt. Ponadto systemy sztuczne budowane w celu identyfikacji obiektów mogą być oparte na różnej architekturze, która w niczym nie musi

---

<sup>26</sup> Na ten element projektujący pamięci zwraca dziś uwagę m.in. G. Edelman (1989) i I. Rosenfield (1998), obydwaj przedstawiają niereprezentacyjny i operacyjny model pamięci przeciwstawiany tradycyjnemu modelowi reprezentacyjnemu.

<sup>27</sup> Nie należy mylić otwartości poznawczej z ontologiczną.

przypominać systemu ludzkiego. Nie rozważam tu natomiast systemów zwierzęcych, w których także możliwa jest w pewnym sensie identyfikacja przedmiotów, a nie posiadają one pojęć (co najwyżej jakieś pseudopojęcia)<sup>28</sup>. Sądzę jednak, że w systemie zwierzęcym identyfikacja percepcyjna miałaby uwarunkowania biologiczne i związana byłaby z funkcjami biologicznymi, obejmującymi także zachowanie organizmu w środowisku (nie byłyby to w ścisłym sensie funkcje poznawcze, a jeśli dzisiaj w filozofii umysłu w podejściu biologicznym mówi się o poznaniu, to rozumiem je w bardzo ograniczonym sensie, gdyż nie ma tu percepcji „dla poznania”, lecz zawsze jest ona związana z zachowaniem i działaniem systemu w świecie, tak jak został on do tego biologicznie przystosowany).

Aby z kolei system mógł dokonać prawidłowej identyfikacji konceptualnej, musi dysponować wiedzą (i to już ujętą w formie propozycjonalnej). Ale wiadomo też, że identyfikacja konceptualna może również odbywać się poza percepcją (w codziennych sytuacjach, gdy np. przedmiot zostanie opisany przez drugą osobę) lub przy różnych ograniczeniach systemu percepcyjnego, np. u osoby niedowidzącej, gdy percypujący mimo wad systemu wzrokowego, nie widząc dokładnie przedmiotu, jest np. w stanie uchwycić jakąś cechę charakterystyczną, która jest specyficzna dla danego obiektu i mając wiedzę o tym obiekcie, potrafi go poprawnie zidentyfikować<sup>29</sup>. W drugim przypadku mamy do czynienia z obydwooma typami identyfikacji. Przyjmuję też, że w normalnie funkcjonującym systemie poznawczym osoby dorosłej, posiadającej jakąś wiedzę, system w percepcji indywiduuje przedmiot, wykorzystując wiedzę propozycjonalną do jego identyfikacji. W doświadczeniu percepcyjnym te dwa typy identyfikacji uzupełniają się. W analizach wchodzimy tu już na poziom doświadczenia fenomenalnego (dokładniej – jego zawartości), a to jest zawsze świadome. Te dwa rodzaje identyfikacji wyróżniam tu ze względu na sposób ujęcia treści doświadczenia. A zatem działają tu mechanizmy i procesy konieczne do pojawienia się świadomych treści. Przywołując tu choćby klasyczny model Francisa Cricka i Christofa Kocha (1992), potrzeba procesów związanych z pamięcią i uwagą. Jakkolwiek we wprowadzeniu nie przesądzałam jeszcze, jaki charakter mają treści doświadczenia percepcyjnego, to opowiadam się za istnieniem jako

---

<sup>28</sup> Przyjmuję tu rozumienie pojęć (w sensie symbolicznym), które przysługuje tylko systemowi ludzkiemu. Więcej na temat identyfikacji piszę w: Żegleń (2008).

<sup>29</sup> Tego typu przypadki analizowane są przez Dretskego, w: Dretske (2004).

pierwotnej treści o charakterze niekonceptualnym<sup>30</sup>. A zatem można się tu odnieść do trzeciego z wymienionych na początku sensów reprezentacji mentalnej, mianowicie – treści. Byłyby to już jakieś zinterpretowane w systemie treści odniesione do aktualnie spostrzeganego obiektu czy jego własności lub jakiegoś fragmentu spostrzeganego rzeczywistości. Ale zinterpretowana treść, tam, gdzie system dysponuje wystarczającą wiedzą, jest podana w formie konceptualnej i tak jak podawano wcześniej, zorganizowana jest w rozmaite złożone struktury poznawcze.

Opowiadam się jednak za pierwotnością treści niekonceptualnej, m.in. na podstawie świadectw pochodzących z psychologii rozwojowej. Ale jednocześnie podtrzymuję tezę o poznawczym charakterze percepcji, m.in. w tym sensie, że identyfikacja w ludzkim systemie poznawczym nie jest czysto biologiczna. Już poprzedzająca ją indywiduacja wymagająca czasoprzestrzennego ujęcia obiektu nie jest jedynie biologiczna, ale ponieważ zachodzi w systemie o podłożu biologicznym, dlatego i biologicznie organizm musi być odpowiednio do niej przygotowany<sup>31</sup>. Tu raz jeszcze powtórzę, skoro uprawomocniona jest teza, że nasz system poznawczy nie kopiuje świata (czyli porządek realny jest inny niż poznawczy), lecz go projektuje, a mimo to świadomie uzyskujemy poprzez procesy percepcyjne realistyczny obraz świata w doświadczeniu fenomenalnym, to system jest znakomicie przygotowany poznawczo do tego zadania. Jako filozofowi bliskie są mi tu poglądy tych kognitywistów (jak np. Elisabeth Spelke), którzy wskazują na kognitywne (a nie jedynie biologiczne) uwarunkowania. W psychologii rozwojowej Spelke (1990) przyznaje się do inspiracji epistemologią Kanta i twierdzi, że dziecko zanim opanuje język i zdobędzie wiedzę pojęciową, ma już (wkodowane w system poznawczy) pierwotne zasady kategoryzacji. Niektórzy nawet, jak np. Bennett E. Berthenthal (1996), argumentują za pierwotną koncepcją przedmiotu i dzięki niej dziecko już we wczesnym okresie rozwoju poznawczego jest zdolne dostrzegać rzeczy. Opowiadam się tu za tym, że jeśli identyfikacja zachodzi w procesie percepcji, to wymaga ona pewnej bazy kognitywnej, którymi mogą być jakieś wkodowane zasady, pierwotne struktury, relacje, mechanizmy obliczeniowe czy inne. Jest to zgodne z ogólnym paradygmatem kognitywistycznym, w którym

---

<sup>30</sup> Argumenty za istnieniem treści niekonceptualnej podają w: Żegleń (2006).

<sup>31</sup> W najnowszych badaniach wskazuje się tu na własności przestrzenne ciała osoby percypującej.

percepcje traktuje się jako złożony proces, oparty na działaniu mechanizmu komputacyjnego, gdzie kodowane informacje podlegają interpretacji realizowanych w odpowiednich strukturach mózgu.

Dla prowadzonych tu rozważań interesujące są również badania dotyczące percepcji twarzy, a zagadnienie identyfikacji twarzy stanowi osobny przedmiot badań psychologów. Z ich badań wynika, że już dwumiesięczne dziecko jest zdolne zidentyfikować twarz własnej matki (Xu i Carey 1996). Wskazuje się też, że trzy- czy czterodniowe niemowlę wpatruje się dłużej w twarz własnej matki niż innej kobiety, nawet wtedy, gdy nie słyszy jej głosu ani nie czuje jej zapachu (Green et al. 2000, rozdz. 2. *Surfaces, Objects and Faces*). Wprawdzie nie ma tu zgody co do interpretacji tych danych: czy jest to jedynie sprawa mechanizmów biologicznych, czy też system ma już jakieś pierwotne pojęcia. Czy przyjąć, że faktycznie niemowlę zdolne jest zidentyfikować twarz matki, czy jedynie ją wyróżnić spośród innych obiektów (*identification or discrimination*)? Czy działa tu, mówiąc w uproszczeniu, ukryta (wrodzona) wiedza, czy tylko odpowiednio uruchamiane mechanizmy, wśród których istotne byłyby mechanizmy sensomotoryczne? Czy istnieją już wyspecjalizowane w systemie struktury neuronalne do percepcji twarzy (Dailey, Cottrell et al. 2002)? Ale trzeba też zwrócić uwagę, że twarz jest specyficznym obiektem, który w odróżnieniu od obiektów fizycznych jest zdolny wyrażać uczucia i emocje i one również odgrywają rolę w percepcji (a szerzej w procesach poznawczych). Mimo podniesionych tu pytań skłaniam się do tych interpretacji, które przynajmniej podkreślają bardziej przygotowanie kognitywne systemu niż jedynie uwarunkowania biologiczne. Co prawda niemowlę z pewnością jest już biologicznie uwarunkowane do szczególnej reakcji na obecność naturalnej matki, choćby z tej racji, że w połączeniu z jej organizmem rozwijał się jego system poznawczy.

Dzisiaj coraz więcej podaje się wyników badań dotyczących umiejętności poznawczych pochodzących z bardzo wczesnego stadium rozwoju, m.in. dotyczących rozpoznawania przez niemowlę melodii. Z badań psychologów rozwojowych wynika, że te zdolności posiada dziecko już w okresie 7–11 miesięcy. Ciekawy eksperyment został przedstawiony w 2007 roku na UMK na konferencji kognitywistycznej *Intersubjectivity and Social Neuroscience. From Mind and Action to Society*. Colwyn Trevarthen z Uniwersytetu w Edynburgu w wykładzie pt. *Moving, Being Moved and Meaning. Development of Acting Human in Infancy* prezentował badania, z których wynikało, że jeszcze młodsze niemowlę zdolne jest rozpoznać melodię, którą słyszało

wielokrotnie nuconą przez matkę, ale jedynie przed swoim narodzeniem. Zgodnie z wcześniej przyjętymi tu ustaleniami znaczyłoby to, że system poznawczy jest zdolny do tworzenia reprezentacji umysłowych melodii (jako pewnych już całości, a nie składających się na nie pojedynczych dźwięków). Percepcja muzyki jest sprawą osobnych badań, ale można powiedzieć, że podobnie jak w opisie zwykłego doświadczenia percepcyjnego (tzn. dotyczącego przedmiotów fizycznych) „pierwszeństwo” ma tu całość przed jej elementem<sup>32</sup>. Na poziomie doświadczenia fenomenalnego mamy zatem odwrotną sytuację niż na poziomie procesów subpersonalnych, gdzie informacje pochodzące z percepcji (mówiąc w uproszczeniu – detekcyjne cechy) są „rozkładane”. A zatem jednym z istotnych problemów jest wyjaśnienie, jak z tych rozłożonych informacji tworzone są całości wrażeniowe. W kognitywistyce jest to problem szukania mechanizmów integracyjnych mózgu (czasami określane jako problem „łączenia” – *binding problem*). Ma on rozmaite rozwiązania, niektóre z nich (tak jak te odwołujące się do aspektu czasowego)<sup>33</sup> są szczególnie interesujące dla filozofów zajmujących się klasycznym problemem syntezy umysłu, a dokładniej – integralności i jedności świadomości. W odniesieniu do rozważanej tu treści można powiedzieć, że jest ona w doświadczeniu fenomenalnym dana jako spójna, niezależnie, czy będzie odnosić się do aktualnie spostrzeganych wzrokowo przedmiotów, i np. jednocześnie słyszeniu dobiegającej z zewnątrz melodii czy hałasu, czy też będzie związana z przypomnieniem sobie jakiejś sytuacji z przeszłości. Ponadto podmiot jest jeszcze zdolny dokonać refleksji, i mówiąc dość potocznie – uświadomić sobie, że to on jest tym, który spostrzega, przypomina coś sobie czy dokonuje refleksji. Jest świadomy przynależności tych stanów poznawczych do własnego „ja” (uświadamia sobie, że to on, a nie ktoś inny poznaje).

Na tym poziomie analiz możemy również mówić o reprezentacji umysłowej „ja”. Zagadnienie to stanowi osobny, olbrzymi temat; w ontologii umysłu związany z problemem tożsamości osobowej (rozważanym

---

<sup>32</sup> Jest jednak sprawą dyskusyjną, czy działa tu taki sam mechanizm jak w zwykłej percepcji przedmiotów zewnętrznych lub dźwięków mowy, czy też działają inne mechanizmy. Te rozstrzygnięcia należą do szczegółowych dyscyplin kognitywistyki (psychologii rozwojowej i neuropsychologii).

<sup>33</sup> W neurobiologii taką koncepcję zaproponował W. Signer (1995). Zob. na ten temat m.in. Wróbel (2002). Kwestie te poruszam zainspirowana pracą S. Judyckiego (1995) w swojej monografii Żegleń (2003).

na różnych płaszczyznach; od biologicznej, poprzez psychologiczną, do filozoficznej: ontologicznej, ale też językowej). Jeśli i tutaj uwzględnimy wielowymiarowość, to również należałoby szukać jakichś struktur na innym poziomie niż fenomenalny, czy też szukać uwarunkowań dla tego typu reprezentacji. Można by ich m.in. szukać na poziomie organizacji systemu, odwołując się do jego plastyczności i dynamiczności, która, aby system miał reprezentacje „ja”, musi być – mówiąc mało precyzyjnie – jakoś kontrolowana przez system i w nim obrazowana. Skoro pojęcie systemu poznawczego w węższym sensie ograniczone tu zostało do systemu wytworzonego w strukturach mózgu, to funkcjonuje on w cielesnym organizmie, i również zmieniające się stany organizmu, które mają znaczenie dla poznania i działania podmiotu, muszą zostać tu uwzględnione (zobrazowane w sensie neurobiologicznym). Zatem reprezentacja „ja” wymaga tu reprezentacji tych ciągle zmieniających się stanów organizmu. Ze względu na integralność muszą być te stany czasowo (a jako zmieniające, to w każdej chwili) reprezentowane w strukturach mózgu (a więc na poziomie subpersonalnym).

Ponadto w percepcji możemy również doświadczać naszego ciała. Tu wiadomo, że inne będzie doświadczenie w przypadku prawidłowo funkcjonującego systemu poznawczego, jak i zdrowego ciała, a inne w przypadkach klinicznych (nieprawidłowo funkcjonujących pewnych struktur systemu poznawczego). Z opisywanych w psychologii przypadków doświadczeń kończyn fantomowych można wnosić o istnieniu samych reprezentacji umysłowych bez istnienia obiektu. Istnienie tego typu reprezentacji jest dziś już dobrze wyjaśniane, a wymaga odwołania się do tworzonych w systemie wzorców związanych właśnie z naszym ciałem. Dla filozofa jest tu kolejny problem, czy reprezentacje ciała są całkowicie nabywane w doświadczeniu, czy też i tym razem mamy już zakodowane pewne struktury związane z naszym ciałem. Ale też, czy i ciało nie stanowi tu już systemu w pewnym sensie poznawczego (z przynależną mu funkcją poznawczą, tak jak próbuje się dziś wyjaśniać w koncepcjach ucieleśnionego poznania, inspirowanych badaniami Maurice’a Merleau-Ponty’ego). Jest to nowy, ogromny obszar badań, który tu jedynie może być zasygnalizowany.

Jak widać, zagadnienie reprezentacji może być niezwykle szeroko rozważane i może zajmować cały istotny obszar badań filozofii umysłu.



## Podsumowanie

W prowadzonych rozważaniach przyjąłam tezę o istnieniu reprezentacji umysłowych. Staralam się pokazać, jak mogą być rozumiane reprezentacje umysłowe w dzisiejszym kontekście kognitywistycznym, jakie są ich rodzaje. Pojęcie reprezentacji odnosiłam do systemu poznawczego, pojęć, przekonań i bardziej złożonych struktur poznawczych oraz treści doświadczenia fenomenalnego. Wychodząc od tych podstawowych rozróżnień i określeń, próbowałam podnieść pewne kwestie filozoficzne stawiane w związku z problemem reprezentacji umysłowych. W dyskusji z dzisiejszym podejściem redukcjonistycznym i fizykalistycznym interesował mnie problem, czy reprezentacje umysłowe istnieją już na poziomie neuronalnym (a więc miałyby tu naturę fizyczną, a nie mentalną). Zgodziłam się z tym, że pewne tego typu struktury mogą mieć już charakter reprezentacyjny, ale nie mamy do nich jeszcze żadnego dostępu i wcale nie muszą być rozpoznawalne jako reprezentacyjne. Podkreśliłam jednak ich dynamiczność, która powoduje także dynamiczność struktur poznawczych do tworzenia obrazu rzeczywistości.

Interesowało mnie tworzenie tego obrazu rzeczywistości w procesie percepcji wizualnej, którą potraktowałam jako złożony proces poznawczy. Optowałam za stanowiskiem, zgodnie z którym percepcja ze względu na dokonywaną w niej identyfikację obiektów wymaga już pewnej bazy kognitywnej, a nie tylko uwarunkowań biologicznych. Odróżniłam identyfikację percepcyjną od konceptualnej, obydwie zachodzą dzięki zdolnościom reprezentacyjnym systemu poznawczego. Przyjąłam, że identyfikacja w percepcji może zachodzić jeszcze bez udziału pojęć, ale na bazie poznawczej (wliczając do niej mechanizmy komputacyjne czy, być może, jakieś instrukcje lub zasady, wedle których organizowane są dane jakościowo). Nie przeprowadziłam jednak dokładnych analiz ani nie omawiałam szerzej argumentów za zajmowanym stanowiskiem. Interesowało mnie najbardziej pokazanie, że stanowisko reprezentacjonistyczne w filozofii umysłu jest uprawomocnione naukowo i inspiruje do wielu nowych pytań w kontekście badań kognitywistycznych.

Optując za reprezentacjonizmem, pod koniec prowadzonych rozważań zwróciłam także uwagę na konieczność posiadania przez sprawnie działający ludzki system poznawczy reprezentacji „ja”, uwarunkowanej również istnieniem reprezentacji własnego ciała. W pracy wskazałam jedynie na ten

bogaty obszar badań, pokazując też wiele nierozwiązanych dotąd kwestii i kontrowersji. Starałam się pokazać, że ta nowa perspektywa badawcza nie uprawnia jeszcze filozofa do stanowiska redukcjonistycznego.

### Literatura

- Anderson M., Rosenberg G. 2004, *Content and Action. The Quiddance Theory of Representation*, <http://www.cs.umd.edu/~anderson/papers/CNA>.
- Bermúdez J.L. 2003, *Thinking without Words*, Oxford: Oxford University Press.
- Berthenthal B.E. 1996, *Origins and Early Development of Perception Action and Representation*, „Annual Review of Psychology” 47, s. 431–459.
- Block N. 1986, *Advertisement for a Semantics for Psychology*, [w:] P.A. French, T.E. Uehling, Jr., H.K. Wettstein (red.), *Studies in the Philosophy of Mind*, t. 10, Minneapolis: University of Minnesota Press, s. 615–678.
- Block N. 1987, *Functional Role and Truth Conditions*, „Proceedings of the Aristotelian Society” LXI, s. 157–181.
- Bobrow D.G., Norman D.A. 1975, *Some Principles of Memory Schemata*, [w:] A.M. Collins, D.G. Bobrow (red.), *Representation and Understanding. Studies in Cognitive Science*, New York: Academic Press.
- Brentano F. 1999, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. W. Galewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chlewiński Z. 2000, *Umysł. Dynamiczna organizacja pojęć*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Crick C., Koch F. 1992, *The Problem of Consciousness*, „Scientific American” (Sept.), s. 152–199.
- Dailey M., Cottrell, G.W. et al. 2002, *A Neural Network that Categorizes Facial Expressions*, „Journal of Cognitive Neuroscience” 14, 8, s. 1158–1173.
- Dretske F. 1981, *Knowledge and the Flow of Information*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Dretske F. 1995/2004, *Naturalizowanie umysłu*, tłum. B. Świątczak, Warszawa: IFiS PAN.
- Edelman G. 1989, *A Remembered Present. A Biological Theory of Consciousness*, New York: Basic Books.
- Evans G. 1982, *The Varieties of Reference*, Oxford: Clarendon Press.

- Fauconnier G. 1997, *Mappings in Thought and Language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Fauconnier G., Turner M. 2002, *The Way We Think. Conceptual Blending and the Mind Hidden Complexities*, New York: Basic Books.
- Field H. 1977, *Logic, Meaning and Conceptual Role*, „Journal of Philosophy” 69, s. 379–408.
- Fodor J. 1975, *The Language of Thought*, New York: T.C. Crowell.
- Fodor J. 1981, *Representations: Philosophical Essays on the Foundations of Cognitive Science*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Fodor J. 1987, *Psychosemantics. The Problem of Meaning in the Philosophy of Mind*, Cambridge Mas.: The MIT Press.
- Fodor J. 1990, *A Theory of Content and Other Essays*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Fodor J. 1998, *Concepts. Where Cognitive Science went Wrong*, Oxford: Oxford University Press.
- Grabowska A. 2000, *Percepcja wzrokowa i jej analogie do innych form percepcji*, [w:] T. Górńska, A. Grabowska, J. Zagrodzka (red.), *Mózg a zachowanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 147–183.
- Gokieli M. 2003, *Problem eksternalizmu w programie semantycznym Fodora*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 4, 6, s. 187–202.
- Green D.W. et al. 2000, *Cognitive Science. An Introduction*, Oxford: Blackwell.
- Haan de M., Pascalis O., Johnson M.H. 2002, *Developing a Brain Specialized for Face Recognition. A Converging Methods Approach*, „Developmental Psychology” 40, s. 200–212.
- Hampton J.A. 1999, *Concepts*, [w:] R.A. Wilson, F. Keil (red.), *The MIT Encyclopedia of the Cognitive Science*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Harman G. 1987, *(Non-solipsistic) Conceptual Role Semantics*, [w:] E. Lepore, (red.), *New Directions in Semantics*, London: Academic Press.
- Ingarden R. 1981, *Spór o istnienie świata*, tłum. D. Gierulanka, t. III *O strukturze przyczynowej świata*, Warszawa: PWN.
- Jackendoff R. 1983, *Semantics and Cognition*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Jackendoff R. 1990, *Semantic Structures*, Cambridge Mass.: The MIT Press.

- Jackendoff R. 1997, *The Architecture of the Language Faculty*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Jackendoff R. 2002, *Foundations of Language, Brain, Meaning, Grammar, Evolution*, Oxford: Oxford University Press.
- Johnson-Laird P.N. 1983, *Mental Models*, Cambridge Mass.: Harvard University Press.
- Judycki S. 1995, *Umysł i synteza*, Lublin: RW KUL.
- Kardela H. 2006, *Pojęcie reprezentacji we współczesnym językoznawstwie*, „Kognitywistyka i Media w Edukacji” 8, 1–2, s. 137–166.
- Lakoff G., Johnson M. 1999, *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and its Challenge to Western Thought*, New York: Basic Books.
- Laurence S., Margolis E. 1999, *Concepts and Cognitive Science*, [w:] E. Margolis, S. Laurence (red.), *Concepts. Core Readings*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Mac Donald G., Papineau D. (red.) 2006, *Teleosemantics*, Oxford: Oxford University Press.
- Loar B. 1982, *Conceptual Role and Truth Conditions*, „Notre Dame Journal of Formal Logic” (July), s. 272–83.
- Medin D.L., Shoben E.J. 1988, *Content and Structure in Conceptual Combination*, „Cognitive Psychology” 20, s. 158–190.
- Miller G., Johnson-Laird P. 1976, *Language and Perception*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Millikan Garrett R. 1984, *Language, Thought and Other Biological Categories*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Millikan Garrett R. 1993, *White Queen Psychology and Other Essays for Alice*, Cambridge Mass.: The MIT Press.
- Minsky M. 1975, *A Framework for Representing Knowledge*, [w:] P. Winston (red.), *The Psychology of Computer Vision*, New York: McGrawHill, s. 211–227.
- Minsky M. 1977/2007, *Teoria systemu schematów*, tłum. R. Balas, [w:] Z. Chlewiński (red.), *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 281–350.
- Murphy G.L., Medin D.L. 1985, *The Role of Theories in Conceptual Coherence*, „Psychological Review” 92, s. 289–316.
- Murphy G.L. 2002, *The Big Book of Concepts*, Cambridge Mass.: The MIT Press.

- Muszyński Z. 2005, *Kognitywistyka – rewolucja naukowa: gdzie i jaka?*, [w:] H. Kardela, Z. Muszyński, A. Rajewski (red.), *Kognitywistyka. Problemy i perspektywy*, Lublin: UMCS, s. 251–264.
- Najder K. 1992, *Schematy poznawcze*, [w:] *Psychologia i poznanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 38–60.
- Nosofsky R.M. 1988, *Exemplar-based Accounts of Relations Between Classification, Recognition and Typicality*, „Journal of Experimental Psychology”, *Learning, Memory and Cognition*, 14, s. 700–708.
- Paivio A. 1986, *Mental Representations. A Dual Coding Approach*, Oxford: Oxford University Press.
- Pawelec A. 1999, *Dusza zakotwiczona*, „Znak” 11, s. 59–75.
- Pawelec A. 2005a, *Druga rewolucja kognitywistyczna*, [w:] H. Kardela, Z. Muszyński, A. Rajewski (red.), *Kognitywistyka. Problemy i perspektywy*, Lublin: UMCS, s. 279–284.
- Pawelec A. 2005, *Znaczenie ucieleśnione. Propozycje kręgu Lakoffa*, Kraków: Universitas.
- Peacocke C. (1998), *Nonconceptual Content Defended*, „Philosophy and Phenomenological Research” 58, s. 381–388.
- Piłat R. 2007, *O istocie pojęć*, Warszawa: IFiS PAN.
- Pinker S. 1995, *Introduction*, [w:] M.S. Gazzaniga (red.), *The Cognitive Neurosciences. Rozdz. VII Language*, Cambridge Mass.: The MIT Press, s. 851–853.
- Poczobut R. 2007, *Eksternalizm treści umysłowej a superweniencja*, „Kognitywistyka i Media w Edukacji” 9, 1, s. 82–106.
- Putnam H. 1975/1998, *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, [w:] H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, tłum. A. Grobler, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 93–184.
- Rosch E. 1975a, *Cognitive Representations of Semantic Categories*, „Journal of Experimental Psychology”, *General*, 104, s. 192–232.
- Rosch E., Mervis C.B. 1975, *Family Resemblances. Studies in the Internal Structure of Categories*, „Cognitive Psychology” 7, s. 573–605.
- Rosenfield I. 1998, *The Invention of Memory. A New View of the Brain*, New York: Basic Books.

- Rumelhart D.E. 1980/2007, *Schematy – cegiełki poznania*, tłum. J. Suchecki, [w:], Z. Chlewiński (red.), *Psychologia poznawcza w trzech ostatnich dekadach XX wieku*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 431–455.
- Rumelhart D.E., Ortony A. 1977, *The Representation of Knowledge in Memory*, [w:] W.R.C. Anderson, R.J. Spiro, W.E. Montague (red.), *Schooling and the Acquisition of Knowledge*, Hillsdale N.J.: Erlbaum Associates.
- Singer W. 1995, *Time as Coding Space in Neocortical Processing. A Hypothesis*, [w:] M.S. Gazzaniga (red.), *The Cognitive Neurosciences*, Cambridge Mass.: The MIT Press, s. 91–104.
- Spelke E. 1990, *Principles of Object Perception*, „Cognitive Science” 14, s. 29–56.
- Stich S., Warfield T.A. 1994, *Mental Representation. A Reader*, Oxford: Blackwell.
- Świątczak B. 2006, *Reprezentacja mentalna jako detektor*, [w:] R. Piłat, M. Walczak, Sz. Wróbel (red.), *Formy reprezentacji umysłowych*, Warszawa: IFiS PAN, s. 107–117.
- Świątczak B. (2007), *Superweniencja a internalizm treści umysłowej*, „Kognitywistyka i Media w Edukacji” 9, 1, s. 107–118.
- Świątczak B. 2008, *Treść umysłu*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Xu F. 1999, *Object Individuation and Object Identity in Infancy. The Role of Spatiotemporal Information, Object Property Information, and Language*, „Acta Psychologica” 102, s. 113–136.
- Xu F., Carey S. 1996, *Infants' Metaphysics. The Case of Numerical Identity*, „Cognitive Psychology” 30, s. 111–153.
- Wróbel A. 2002, *W poszukiwaniu integracyjnych mechanizmów działania mózgu*, [w:] T. Górská, A. Grabowska, J. Zagrodzka (red.), *Mózg a zachowanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 460–486.
- Żegleń U. 2003, *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*, Toruń: Adam Marszałek.
- Żegleń U. 2005, *System poznawczy jako system reprezentacyjny*, „Filozofia Nauki” XIII, 4, s. 37–57.

Żegleń U. 2006, *From Representation and Identification to Misrepresentation and Misidentification*, „Protosociology”, Special Issue: *Compositionality, Concepts, Representations* 1, s. 95–115.

Żegleń U. 2008, *Perceptual Identification – Representational or not? In Search of the Cognitive Basis for Perceptual Identification*, „Polish Journal of Philosophy”, Spring II, s. 117–136.

## ON THE NATURE, KINDS AND WAYS OF EXISTENCE OF MENTAL REPRESENTATIONS

### Summary

The aim of the paper is the characterization of mental representations in regard to their nature, kinds and ways of existence. The paper shows different approaches to mental representations in the philosophy of mind, and especially focuses on the theories of mental content. The main part of the paper deals with the problem of epistemological commitments of cognitive representational systems in regard to the nature and kinds of mental representations which play their role in creating our knowledge and our model of the world. Here also many controversial questions are asked and discussed. In conclusion, the representational standpoint is enriched by the requirement of the representation of “self” and the representation of body.

